

Sygnatura akt VI Ka 1293/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **4 kwietnia 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grzegorz Kiepusa

Sędziowie SSO Kazimierz Cieślukowski (spr.)

SSO Arkadiusz Łata

Protokolant Sylwia Sitarz

przy udziale Andrzeja Zięby

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 4 kwietnia 2014 r.

sprawy **Z. J.** ur. (...) w K.

syna P. i A.

oskarżonego z art. 28 ust. 4 ustawy z dn. 7.06.2001r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 8 października 2013 r. sygnatura akt II K 10/13

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki poniesione w postępowaniu odwoławczym w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 150 zł (sto pięćdziesiąt złotych).

Sygn. akt VI Ka 1293/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach z dnia 8 października 2013 r. o sygnaturze akt II K 10/13 sąd uznał oskarżonego za winnego przestępstwa z art. 28 ust. 4 ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków i za to na mocy powołanego przepisu wymierzył mu karę grzywny w wysokości 1500 złotych. Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego koszty zastępstwa procesowego oraz na rzecz Skarbu Państwa opłatę i wydatki.

Od powyższego wyroku apelację osobistą wniósł oskarżony zaskarżając wyrok w całości. Oskarżony podał, że w wyroku sąd zapomniał wskazać artykuł kodeksu karnego, na podstawie którego została wymierzona grzywna. Wskazał, że sąd

myli pojęcia wód opadowych i ścieków oraz podał powody niepodpisania przez niego umowy. Oskarżony wskazał, że zapłacił pokrzywdzonemu kwotę pieniędzy oraz, że w tej sprawie brak jest znamion przestępstwa.

Oskarżony wniósł o uniewinnienie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Sąd uznał apelację oskarżonego za oczywiście bezzasadną.

Sąd I instancji prawidłowo ustalił stan faktyczny oraz zastosował odpowiednią kwalifikację prawną.

Nie stanowi uchybienia niepodanie artykułu kodeksu karnego, na podstawie którego została wymierzona grzywna, ponieważ grzywna w zaskarżonym wyroku została orzeczona na podstawie art. 28 ust. 4 ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków i to na podstawie tego przepisu została ona wymierzona. Nie było potrzebne odwołanie się do innych przepisów.

Wbrew twierdzeniu oskarżonego Sąd I instancji dokonuje rozróżnienia „wód opadowych” i „ścieków”. Sąd w wyroku z dnia 8 października 2013 r. poprawnie przypisał oskarżonemu przestępstwo polegające na wprowadzeniu ścieków w postaci wód opadowych i roztopowych do urządzeń kanalizacyjnych. Sąd wskazał rodzaj ścieków nielegalnie wprowadzanych tj. - wody opadowe i roztopowe – i tylko za ten rodzaj ścieków oskarżony został skazany. Sąd I instancji pisząc w uzasadnieniu o „ściekach” miał na myśli konkretny ich rodzaj – wody opadowe i roztopowe. Sąd nie skazał oskarżonego za niezawarcie umowy o odprowadzanie wszelkiego rodzaju ścieków, tylko o ścieki konkretnego rodzaju, czemu dał wyraz w wyroku. Dlatego też sąd I instancji nie zajmował się kwestią odprowadzania ścieków, na które jak twierdzi w apelacji oskarżony ma podpisaną umowę z (...), ponieważ nie to było przedmiotem oskarżenia w sprawie a tylko bezumowne wprowadzanie ścieków konkretnego rodzaju (wód opadowych i roztopowych).

Twierdzenia oskarżonego, w których powołuje się on na powody niepodpisania umowy z (...), tj. niezgodne z rzeczywistością dane o powierzchni oraz zawyżenie ilości opadów – nie mają żadnego wpływu na fakt, że oskarżony nie zawarł stosownej umowy. Do zawarcia umowy z przedsiębiorstwem wodno-kanalizacyjnym oskarżony zobowiązany był na podstawie art. 28 ust. 4 ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków. W takim przypadku nie mają znaczenia dla poniesienia odpowiedzialności karnej na podstawie tego przepisu powody zaniechania podpisania stosownej umowy. Dlatego nieistotne jest to, że oskarżony nie doszedł do porozumienia z drugą stroną co do istotnych postanowień umowy. Ustawodawca konstruując przepisy karne w ustawie o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków zmierzał do tego, aby objąć obowiązkiem zawarcia umowy o odprowadzaniu ścieków osoby mające tytuł prawny do nieruchomości, z których rzeczywiście odprowadzane są ścieki. W tym przypadku ustawodawca nie pozostawił przyszłym stronom umowy

możliwości długotrwałej negocjacji co do postanowień umowy. Należy wskazać, że od 2008 roku oskarżony nie doszedł do porozumienia z (...) w T., a w następstwie tego nie doszło do podpisania umowy. To spowodowało, że pomiędzy stronami przez kilka lat trwał stan bezumownego wprowadzania ścieków do urządzeń kanalizacyjnych. Gdyby ustawodawca dopuścił możliwość „wiecznego” negocjowania postanowień umowy to osoba, która bez umowy wprowadza ścieki nigdy nie poniosłaby odpowiedzialności karnej z przepisu art. 28 ust. 4 w/w ustawy podnosząc coraz to nowe zastrzeżenia co do postanowień umowy.

Zarzut oskarżonego, że w kodeksie karnym nie ma punktu, który pozwoliłby ukarać właściciela posesji za to, że woda deszczowa spływa w dół nie został uwzględniony. Uzasadnienie tego jest podobne jak w przypadku pierwszego zarzutu zawartego w apelacji oskarżonego – możliwość skazania za ten czyn wynika z ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków a nie z kodeksu karnego.

Kolejny zarzut oskarżonego był nietrafny. Oskarżony podniósł, że zapłacił (...) kwotę 900 zł za odprowadzanie ścieków na podstawie prawidłowo wyliczonej powierzchni i ilości wód. Wskazać należy, że do taryfy ilości opadów (...) brał na podstawie średniej z 4 poprzednich lat na podstawie informacji z instytutu meteorologii. Oskarżony

chciał rozliczenia wód opadowych na podstawie faktycznych opadów, jednak nie dokonał na swoim terenie inwestycji pomiarowych, które wskazywałyby rzeczywistą ilość opadów. Nadal jednak jest to zarzut co do postanowień umowy. Oskarżonego nie zwalnia od obowiązku zawarcia umowy fakt kwestionowania przez niego sposobu ustalania ilości wód odprowadzanych do kanalizacji. Sposób ustalania wysokości opłat wynika z ustawy, a stawki zostały zatwierdzone przez organy gminy.

Oskarżony uważa, że „trudno tu dopatrzeć się znamion przestępstwa a sprawa powinna być rozpatrywana przez sąd cywilny”. Sąd I instancji trafnie przyjął, że oskarżony wypełnił znamiona przestępstwa. Oskarżony wprowadził ścieki do urządzeń kanalizacyjnych, uczynił to bez uprzedniego zawarcia umowy o wprowadzanie ścieków do takich urządzeń, popełnił ten czyn umyślnie. Natomiast kwestia rozpatrywania tej sprawy przez sąd cywilny zależna jest od woli samych stron.

Z przytoczonych wyżej powodów należało utrzymać zaskarżony wyrok w mocy a apelację oskarżonego uznać za oczywiście bezzasadną.

Konsekwencją było utrzymanie wyroku Sądu I instancji w mocy i orzeczenie o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze.